

Bruno Riediger

Rosjanie na Warmii w 1914 roku : przyczynek do cierpień ludności cywilnej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 67-79

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bruno Riediger

Rosjanie na Warmii w 1914 roku Przyczynek do cierpień ludności cywilnej

Kiedy 30 grudnia 1912 r. w Taurogach na Litwie, wówczas należącej do imperium rosyjskiego, spotkały się na obchodach setnej rocznicy konwencji z Taurogów¹ wojskowe delegacje rosyjska i niemiecka² nikt nie przypuszczał, że wkrótce nastąpi zbrojna konfrontacja Niemiec i Rosji. W zgodzie stali obok siebie ze strony rosyjskiej generał von Rennenkampf wraz z delegacją oficerów swojej armii, a ze strony niemieckiej oprócz dowódców XX korpusu armijnego także poczet wieńcowy batalionu strzelców im. hr. Yorcka von Wartenburga (wschodniopruskiego) nr 1. Nie przypuszczali, że pruski oddział i rosyjski dowódca armii już za niewiele miesięcy staną w Prusach Wschodnich naprzeciw siebie jako wrogowie.

W tamtym okresie ludność Warmii nie była wrogo nastawiona do Rosjan. Trzeba byłoby sięgać do czasów wojny siedmioletniej, by przypomnieć sobie o najeździe Rosjan na mieszkańców Prus Wschodnich³. Jedyne na Warmii wspominano pobyt sprzymierzonych wojsk rosyjskich podczas wojen napoleońskich i wyzwolenicznych jako obciążenie dla kraju, gdyż armia rosyjska żywiła się z zasobów lokalnych⁴.

Żadne jednak z tych wspomnień nie pozostawało już w pamięci ludności, gdy latem 1914 r. wojska rosyjskie wtargnęły na terytorium prowincji. Podczas swych działań na Warmii pozostawiły krwawy ślad, ciągnący się szczególnie wyraźnie od Reszla w kierunku Lidzbarka Warmińskiego i z okolic Jezioran w kierunku Olsztyna⁵. Biorąc pod uwagę krótki okres okupacji tego skrawka krainy przez wojska rosyjskie straty poniesione przez ludność były w stosunku do reszty Prus Wschodnich niewspółmiernie wysokie; nie znajdowało to też uzasadnienia w bezpośrednich działaniach wojennych. Z tego względu celowe wydaje się zbadanie przyczyn i okoliczności zgonów ludności cywilnej; po raz pierwszy uwaga skupiona jest na ludności Warmii. Podstawę źródłową pracy stanowią przede wszystkim relacje „*Ermländische Zeitung*” (EZ) z roku 1914, a następnie relacje przeżyć licznych świadków naocznych, które często ukazywały się jeszcze podczas wojny (zwykle kronikarzami wypadków byli duchowni i nauczy-

1 Na mocy konwencji zawartej w Taurogach 30 XII 1812 r. przez pruskiego generała hr. Yorcka von Wartenburga i rosyjskiego generała Dybicza-Zabalkańskiego należącej do napoleońskiej Wielkiej Armii pruski korpus pomocniczy został ogłoszony za neutralny w trwającym konflikcie rosyjsko-francuskim.

2 *Ermländische Zeitung* (dalej: EZ), 1913, Jg. 42, nr 1 z 1 I.

3 Por. F. Gause (bearb.), *Die Russen in Ostpreußen 1914/15*, Königsberg 1931, s. 234.

4 Por. V. Batzel, *Die Franzosennot in Ermland in den Jahren 1807 und 1812*, Quakenbrück 1913.

5 Gause, op. cit., s. 212 i n.

ciele), oraz wydana w 1931 r. w opracowaniu Fritza Gausego oficjalna dokumentacja okupacji Prus Wschodnich przez Rosjan w latach 1914—1915⁶.

Prusy Wschodnie były, nie licząc wąskiego pasa przygranicznego w Alzacji, jedyną okolicą Rzeszy Niemieckiej, która w czasie I wojny światowej czasowo okupowana była przez nieprzyjacielskie wojska. Z tego powodu najdalej wysunięta na wschód prowincja niemiecka znajdowała się w okresie wojny i powojennym w centrum uwagi reszty Niemiec. Jest to też jeden z powodów stosunkowo dobrego udokumentowania „rosyjskich czasów” (Russenzeit).

1. ROZWÓJ SYTUACJI MILITARNEJ W PRUSACH WSCHODNICH I JEJ WPŁYW NA WARMIĘ

Atak rosyjskiej Armii Niemna *Rennenkampfa* na północno-wschodnią część Prus Wschodnich, który nastąpił 17 sierpnia 1914 r., mógł zrazu zostać skutecznie odparty. W bitwie pod Gąbinem 20 sierpnia 1914 r. trzy korpusy niemieckie poniosły wobec przewagi nieprzyjaciela klęskę i znaczne straty, w związku z czym naczelny dowódca VIII armii niemieckiej, gen. von Prittwitz und Gaffron, jeszcze wieczorem tego samego dnia zdecydował się wycofać swoje oddziały na linię Wisły, aby nie znalazły się one w okrążeniu⁷. Następnie von Prittwitz und Gaffrona zastąpił na stanowisku 22 sierpnia 1914 r. gen. płk. von Hindenburg. Hindenburg rozkazał cofające się na północnym wschodzie korpusy zawrócić natychmiast na południe, aby po skutecznym oderwaniu się od przeciwnika przegrupować je i wzmocnić, a następnie przy ich pomocy okrążyć i zniszczyć nadchodzącą Armię Niemna, zanim tej uda się dotrzeć na południowy odcinek działań wojennych.

Jednocześnie 24 sierpnia VI korpusowi i 4 dywizji kawalerii Armii Niemna udało się przedrzeć daleko na północ w kierunku Biskupca. Tym samym działania wojenne po raz pierwszy w tej wojnie ogarnęły tereny Warmii⁸. Natarcie na wojska rosyjskie w okolicy Biskupca rozpocząć miały niemiecki I korpus zapasowy i XVII korpus armijny, które znajdowały się w marszu z północno-wschodniego odcinka działań wojennych w kierunku na zachód. 25 sierpnia 1914 r. I korpus zapasowy dotarł w rejon Jezioran, a XVII korpus armijny w okolice Bisztyńka. Siły I korpusu zapasowego wsparła tego samego dnia w rejonie Lutrz 6 brygada obrony krajowej. Następnego dnia wokół jezior Tejstymy i Dadaj rozgorzała ciężka potyczka, na skutek której wojska rosyjskie ponosząc wysokie straty musiały wycofać się na południe, w okolice Szczytna.

Kolejnym miejscem działań bojowych na Warmii był powiat olsztyński. Po odrzuceniu rosyjskich VI korpusu i 4 dywizji kawalerii przez I korpus zapasowy pod Biesowem, ten ostatni otrzymał na dzień 28 sierpnia 1914 r. rozkaz

⁶ Ibidem.

⁷ Przebieg walk w Prusach Wschodnich w latach 1914—1915 przedstawiony jest w pracy: *Die Befreiung Ostpreußens*, w: *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Berlin 1925 (Bearbeitet im Reichsarchiv, Bd. 2). Bitwa tannenberska opisana jest w pracy: *Tannenberg*, Oldenburg/Berlin 1928 (Schlachten des Weltkrieges, bearbeitet und herausgegeben im Auftrag des Reichsarchivs, Bd. 19).

⁸ Obrazowy opis potyczki pod Biesowem znajduje się w: *Schlachtfelder in Ostpreußen*, Königsberg 1932 (Herausgegeben vom Wehrkreiskommando I), s. 68 i n.

zaatakowania rozłożonego od poprzedniego dnia w Olsztynie i wokół niego XIII korpusu rosyjskiego. Wspólnie z niemieckim XX korpusem armijnym, który posuwał się z okolic Olsztynka na wschód przez Mierki w kierunku Jeziora Plusznego, XIII korpus Rosjan został otoczony i zgodnie z otrzymanym rozkazem zniszczony. Dzięki temu sukcesowi oddziały niemieckie zamknęły od strony północnej na wysokości Kurek pierścień okrążenia głównych sił Armii Narwi, które wówczas znalazły się poza obszarem Warmii, i stworzyły warunki do całkowitego okrążenia i zniszczenia Armii Narwi 29 i 30 sierpnia.

Podczas gdy na południu Warmii i Prus Wschodnich oddziały niemieckiej 8 armii rozwijały się do decydującego uderzenia na Armię Narwi, trzy rosyjskie dywizje kawalerii, wspierane przez kozaków, dotarły w swoim marszu bojowym na zachód do wschodniej części Warmii. Stanowiły awangardę Armii Niemna, dowodzonej przez gen. von Rennenkampfa. Naprzeciw nich stanęły na odkrytym skrzydle północnym 8 armii, jako siły opóźniające, niemiecka 1 dywizja kawalerii i 6 brygada obrony krajowej.

27 sierpnia 1914 r. dostrzeżono pierwsze patrole rozpoznawcze rosyjskiej 1 dywizji kawalerii na przedpolach Bisztyńka⁹. Marszruta tej dywizji wiodła początkowo w kierunku Lidzbarka Warmińskiego. Na wysokości Kierwin dokonała zwrotu w kierunku Olsztyna z zamiarem nawiązania styczności z Armią Narwi. 31 sierpnia 1914 r. jej atak został odparty przed bramami Olsztyna przez części 6 brygady obrony krajowej, która już uczestniczyła w potyczce pod Biesowem, i 1 zapasowy pułk huzarów¹⁰. Gdy wiadomo było o zniszczeniu Armii Narwi, dywizja wycofywała się tą samą marszrutą w wielkim pośpiechu. Zwłaszcza podczas marszu na Olsztyn żołnierze tej dywizji kawalerii spowodowali śmierć wielu cywilów.

Na obszar powiatów braniewskiego i lidzbarskiego dążyły z okolic Górowa Haweckiego rosyjskie 2 i 3 dywizja kawalerii¹¹. 2 dywizja kawalerii parła w kierunku Dobrego Miasta, by 31 sierpnia 1914 r. natrzeć z rejonu Smolajń razem z 3 dywizją kawalerii, która znajdowała się w rejonie Miłkowa i Mingajń, w kierunku Ornety¹². Na północ od Ornety 31 sierpnia 1914 r. rozwinęła się między strażą przednią obu dywizji i ściągniętymi pospiesznie przez Pasłękę niemieckimi oddziałami zapasowymi potyczka, w trakcie której udało się odepchnąć natarcie rosyjskie. Dowódca 3 dywizji kawalerii, generał porucznik Chan Hussajń Nachiczewański został śmiertelnie trafiony podczas potyczki, a dowódca 2 dywizji kawalerii, generał porucznik Belgard, ranny. Po potyczce pod Ornetą obie dywizje rosyjskie wycofały się przez Mingajny i Kaszuny na wschód¹³. 2 września w trakcie swojej ucieczki na wschód Rosjanie pozostawili za sobą Bisztynek, a 3 września Lidzbark Warmiński. 4 września Warmia była wolna od nieprzyjaciela.

9 B. Schwark (hrsg.), *Der Feind im Land. Berichte ermländischer Geistlicher über Ostpreußens Russenzeit 1914/15*, Braunsberg 1915, s. 122.

10 *Schlachtfelder in Ostpreußen*, s. 102.

11 Por. P. Flügge, *Der Kreis Braunsberg im Kriegszustand 1914/15*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermland (Dalej: ZGAE), 1942, Bd. 27, s. 49.

12 *Kriegserlebnisse in Crossen im Jahre 1914*, Ermland mein Heimatland, 1942, Jg. 6, s. 23.

13 Por. *Schlachtfelder in Ostpreußen*, s. 102 i n.

2. REAKCJA DOWÓDZTWA WOJSKOWEGO I ADMINISTRACJI CYWILNEJ NA OKUPACJĘ

Bezpośrednio przed i po wybuchu wojny w Prusach Wschodnich krążyły najrozmaitsze pogłoski. Szeroko rozpowszechniona była obawa przed szpiegami. Obco wyglądający ludzie byli zatrzymywani i przekazywani policji¹⁴. Wystarczyło czytać francuską gazetę i spoglądać przez lornetkę, by być uznanym za szpiega. EZ informowała 7 sierpnia z Ornety, że rosyjski Niemiec, duchowny, podróżujący do Rosji, został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, ale wkrótce musiał zostać zwolniony¹⁵. Ani władze wojskowe, ani cywilne nie były w stanie powstrzymać pogłosek poprzez jednoznaczną politykę informacyjną i konsekwentne zarządzenia.

Po wdarciu się Rosjan do Prus Wschodnich 17 sierpnia i gdy dowództwo 8 armii niemieckiej początkowo zamierzało wycofać swe oddziały na linię Wisły, inspekcja etapowa w Tczewie nakazała prezydentom rejencji wschodniopruskich, by powiadomili ludność, że zbiory i bydło mają być również ewakuowane na zachodni brzeg Wisły¹⁶. Prezydent rejencji olsztyńskiej żywił obawę, że ogłoszenie tego rozkazu wywoła wśród ludności cywilnej panikę, a przede wszystkim niepożądaną ucieczkę, i dlatego nie przekazał tego rozkazu do realizacji. Natomiast prezydent rejencji królewieckiej zdecydował się ogłosić ten rozkaz ludności cywilnej 23 sierpnia, co doprowadziło do skoncentrowania się na terenie jego rejencji wielkich mas ludności i bydła¹⁷. Nawet późniejsze złagodzenia rozkazu nie były w stanie powstrzymać ruchu uciekinierów. 25 sierpnia EZ opublikowała odezwę starosty powiatu braniewskiego, w której zwracał się do ludności powiatu, by nie opuszczała miejsca zamieszkania: nie ma bowiem po temu powodu, a nie uporządkowane ruchy uciekinierów przeszkadzają w działaniach wojsku¹⁸.

W tym czasie liczne urzędy, urzędnicy i nauczyciele ewakuowali się na zachód o wiele dalej, niż byłoby to niezbędne z punktu widzenia potrzeb uciekinierów. Starosta powiatowy z Lidzbarka urzędował w Gdańsku, a starosta powiatu reszelskiego w Pasłęku. EZ powiadomiła o tym dopiero 4 września, gdy sytuacja wojenna odwróciła się na korzyść Niemiec¹⁹. Duchowni warmińscy mieli na ogół pozostać w swoich parafiach²⁰. Jednak przed drugą falą ewakuacji w listopadzie 1914 r. biskup Bludau nie bez powodu przypomniał duchownym swej diecezji o kanonicznym obowiązku rezydencji, który nie pozwala duszpasterzom opuszczać swych parafii, nawet jeśli groziła im okupacja przez nieprzyjaciela. Należący do „wyższych sfer” obywatele często oprócz środków finansowych posiadali także informacje na

14 Gause, op. cit., s. 21.

15 EZ, 1914, Jg. 43, nr 181 z 7 VIII.

16 Gause, op. cit., s. 58 i n.

17 Por. Schwark, op. cit., s. 128; Fligge, op. cit., s. 64.

18 EZ, 1914, Jg. 43, nr 195 z 25 VIII.

19 EZ, 1914, Jg. 43, nr 204 z 4 IX.

20 G. Matern, *Die Fluchtbewegung und Flüchtlingsfürsorge in den katholischen Gemeinden Ostpreußens*, w: *Ostpreußische Kriegshefte*, red. A. Brackmann, z. 2, Berlin 1915, s. 78, 79.

temat sytuacji na froncie, co wykorzystywali, by móc zawczasu uciec koleją na zachód²¹.

Wojsko nie informowało o swoich zamiarach ani władz, ani prasy z racji tajemnicy wojskowej. Jak mało istotnych wiadomości na temat wojny podała mogła EZ akurat w okresie, gdy wojska rosyjskie okupowały Warmię, pokazuje następująca chronologia. 25 sierpnia, w przeddzień bitwy pod Tannenbergiem, gdy wojska rosyjskie już zajęły Biskupiec, gazeta pisała o wypadkach wojennych jedynie, że „O dalszych działaniach naszej armii wschodniej musimy zachowywać milczenie, aby nie zdradzić przeciwnikowi przedwcześnie naszych zamiarów”²². 29 sierpnia EZ wyjaśniała, że o sukcesie działań wojennych na południu będzie mogła zdać sprawę dopiero po zakończeniu operacji militarnych²³. Nie pisała o pomyślnie zakończonej dla strony niemieckiej potyczce pod Biesowem z 26 sierpnia ani o rosyjskich dywizjach kawalerii, które akurat bez przeszkód wkraczały na warmińską ziemię. 30 sierpnia EZ przyniosła pierwszą wiadomość o „wspaniałym zwycięstwie grupy zachodniej”²⁴, odniesionym nad Rosjanami w rejonie Dąbrówno—Szczytno. Znowu przemilczała fakt stojących na Warmii rosyjskich dywizji jazdy. Zamiast tego wezwwała ludność Warmii, kolejny raz, do pozostania w domu, by zapobiec plądrowaniu przez własnych ziomków. Starosta powiatu braniewskiego polecił wręcz ogłosić w tym samym numerze gazety, iż bardzo korzystna sytuacja wojenna nie zmusza do ewakuacji w kierunku Wisły, mimo że tego samego dnia rosyjska 3 dywizja kawalerii napędziła strachu mieszkańcom południowej części powiatu braniewskiego. Dopiero 6 września, gdy oddziały Rosjan już opuściły Warmię, EZ zaczęła drukować sprawozdania z warmińskiej „Russenzeit”.

To zarządzone prawdopodobnie przez władze wojskowe milczenie na temat działań wojennych rosyjskiej Armii Niemna na Warmii miało najwidoczniej przeciwdziałać jeszcze większej skali ucieczek. Taka polityka informacyjna miała jednak raczej skutek przeciwny i była ponadto pożywką dla nowych plotek. Tak więc 25 sierpnia większość mieszkańców Olsztyna rzuciła się do ucieczki w kierunku Dobrego Miasta, by uchronić się przed wrogiem, znajdującym się na południu Warmii. Na wysokości Dywit kolumna uciekinierów musiała zostać pokierowana na zachód, gdyż nieoczekiwanie dla nich dalszy odcinek szosy do Dobrego Miasta znalazł się w strefie działań bojowych²⁵. Do jakiego chaosu doprowadziły w Prusach Wschodnich wojskowa blokada informacyjna oraz wojskowe rozkazy ewakuacyjne, świadczy telegram prezydenta rejencji w Królewcu do ministra spraw wewnętrznych z 29 sierpnia²⁶: „Ucieczka stale narasta. Straszna nędza uciekinierów w całej rejencji. Działania celem powstrzymania ucieczki bezskuteczne. Rozkazy wojskowe niepotrzebnie żądały ewakuacji. Potęgowały je zagony rot kozackich. Z rozkazu wojska w ostatnich dniach opróżniono liczne miejscowości. Opustoszałe domostwa były plądrowane. — —

21 Por. Gause, op. cit., s. 44 i n. oraz H. Preuschhoff, *Als wir das erstmal flüchteten*. Ermländischer Hauskalender, 1962, Jg. 95, s. 169 i n.

22 EZ, 1914, Jg. 43, nr 195 z 25 VIII.

23 Ibidem, nr 199 z 29 VIII.

24 Ibidem, nr 200 z 30 VIII.

25 Por. *Geschichte des 1. Ermländischen Infanterieregiments Nr. 150*, Cz. 1, Zeulenroda 1932, s. 342.

26 Cyt. za: Gause, op. cit., s. 54 i n.

Dowódcy wojska uważają bezpodstawnie władze cywilne za odpowiedzialne za ucieczkę. Ogólne nastroje coraz gorsze. Obawa o wpływ na morale wojska. Poprawa możliwa tylko wskutek szybkiego ogłoszenia każdego sukcesu zbrojnego na wschodnim teatrze działań wojennych. Milczenie ciąży ludności bardzo; wzbudza rozżalenie na rząd. Proszę o wiadomość dla kwatermistrza generalnego. Władze cywilne przed rozpoczęciem wojny w nieświadomości o wszelkich działaniach militarnych, nie mogły dać żadnych zaleceń dla ludności cywilnej. Proszę pilnie, informować nas lepiej poufnie”.

Brak jakiegokolwiek współpracy cywilno-wojskowej — w czasie nowoczesnej wojny, toczonej na własnym terytorium, nieodzowny warunek dla najlepszej możliwej ochrony ludności cywilnej — był charakterystyczny dla sposobu myślenia ówczesnego dowództwa wojskowego. Gause tłumaczy go powszechną wśród żołnierzy opinią, że wojna jest wyłącznie sprawą wojska, z której nie należy zdawać ludności cywilnej sprawy²⁷. Ten sposób myślenia charakteryzuje też arogancję wojskowych wobec ludności cywilnej. Jednakowoż dowódcy wojskowi wyciągnęli wnioski z wydarzeń lata 1914 r., głównie chyba dlatego, że chaotyczne ruchy uciekinierów utrudniały im w wielkim stopniu dyslokację wojsk do bitwy pod Tannenbergiem. Kiedy zimą z 1914 r. na 1915 r. wojska rosyjskie po raz drugi przekroczyły granicę wschodniopruską na południowym odcinku, ewakuacja była planowo organizowana przez dowództwo; częściowo nawet wojsko umożliwiała terminowe przeprowadzenie ewakuacji przez działania opóźniające natarcie wojsk rosyjskich²⁸.

Można wyobrażać sobie, jak nieswojo czuli się liczni uchodźcy w rejonie Braniewa, gdy w drugiej połowie sierpnia obserwowali niezliczone pociągi wojskowe z Królewca, wiozące przez miasto żołnierzy i broń na zachód; nie mogli wiedzieć, że oddziały te przeznaczone są do natarcia na południu Prus Wschodnich przeciwko Armii Narwi. Uciekinierzy dopuszczali bowiem wobec braku urzędowych komunikatów rozwiązanie najprostsze, mianowicie odwrót na zachód przez Wisłę²⁹.

3. POŁOŻENIE UCHODźCÓW

W pogranicznych okolicach Prus Wschodnich, gdzie z racji ścisłych powiązań handlowych z Rosją już przed wybuchem wojny docierały informacje o mobilizacji i nadejściu Rosjan, ucieczka zaczęła się jeszcze przed rozpoczęciem wojny³⁰. Liczni uchodźcy powrócili jednak do swych wiosek, gdy Rosjanie zrazu zwlekali; później zostali dosłownie zaskoczeni przez rosyjski atak. Wraz z wkroczeniem Rosjan do Prus Wschodnich rozpoczął się ogólny paniczny ruch uchodźczy w kierunku Wisły.

Mieszkańcy miast położonych przy liniach kolejowych uciekali najdalej, często za Wisłę do Gdańska i okolic, a spora ich część nawet dalej w głąb

27 Ibidem, s. 55.

28 Ibidem, s. 65.

29 Fligge, op. cit., s. 61.

30 Por. Gause, op. cit., s. 54 i n.

terytorium Rzeszy³¹. Przeważająca część ludności Prus Wschodnich pozostała jednak na wschód od Wisły i wybrała na tymczasowe schronienie miasta położone nad Zalewem Wiślany, w tym również Braniewo. Fale uchodźców ze wsi i biedniejszych mieszkańców miast obrały uciążliwą drogę szosami i ciągnęły częściowo do Królewca, częściowo do Braniewa szosami Frydląd—Hawka i Świętomiejsce—Bartoszyce—Górowo Iławeckie—Melzak³². Na drodze kolejnej fali uciekinierów znalazł się Lidzbark Warmiński, dokąd uchodźcy przybywali częściowo przez Lec—Rastembork—Reszel, częściowo przez Żądzbork—Biskupiec. Z Lidzbarka większość uchodźców ciągnęła następnie przez Pasłęk w kierunku Wisły.

Z wyjątkiem Dobrego Miasta, gdzie gros mieszkańców pozostała w miasteczku³³, przeważająca większość ludności warmińskich miast i wsi zdecydowała się na ucieczkę. Szczególne położenie ludności północnej i środkowej Warmii polegało na tym, że rzuciła się do ucieczki w momencie, gdy już rozprzestrzeniała się wieść o zwycięstwie odniesionym nad Armią Narwi i nie liczone na dalsze posuwanie się Rosjan³⁴. Łącznie w Prusach Wschodnich ewakuowało się 870 000 osób³⁵. W wielu wypadkach ucieczka Warmiaków była pozbawiona sensu: gdy obejmowała tylko kilka kilometrów, uchodźcy orientowali się po drodze, że jest bezsensowna i wracali do domu³⁶. Mieszkańcy Frączek w pow. reszelskim opuścili wieś już 22 sierpnia i dotarli do Dobrego Miasta, gdy niemieckiemu oficerowi udało się większość z nich przekonać do powrotu do rodzinnej miejscowości, bo przecież Prusy Wschodnie i tak miały zostać poddane Rosjanom³⁷. Na temat małej wioski Poborowo w parafii Bieniewo wiadomo, że jej mieszkańcy uciekli do sąsiednich Kaszun i powrócili stamtąd, gdy nieoczekiwanie pojawiły się wojska rosyjskie³⁸.

Wkrótce po tym, gdy 4 września ostatni żołnierze rosyjscy opuścili Warmię, zdecydowana większość warmińskich uchodźców powróciła do domów. Uciekinierzy z terenów południowego i wschodniego pogranicza Prus Wschodnich pozostali zaś na Warmii częściowo aż do wiosny 1915 roku³⁹.

Jako że Braniewo było stacją ewakuacyjną dla wszystkich uchodźców w rejonie delty Wisły⁴⁰, przez powiat braniewski przewinęło się szacunkowo ponad 100 000 uchodźców. Miasto przyjęło spośród nich około 6000, pozostali liczni uchodźcy zostali rozlokowani w bliższej okolicy. Do Olsztyna już 2 sierpnia przybyło 850 uchodźców z powiatów pogranicznych, lecz tylko 150

31 Ibidem, s. 159 i n.

32 Matern, op. cit., s. 88.

33 Por. Schwark, op. cit., s. 168.

34 Por. Fligge, op. cit., s. 67 i n.

35 A. Brackmann, *Der erste Einfall der Russen in Ostpreußen*, w: *Ostpreußische Kriegshefte*, red. A. Brackmann, z. 1, Berlin 1915, s. 28.

36 Por. Schwark, op. cit., s. 196; Fligge, op. cit., s. 66.

37 *Erinnerungen an 1914*, w: *Ermland mein Heimatland*, 1930, Jg. 7, nr 7, s. 27.

38 Ustne relacje dawnych mieszkańców.

39 Por. Fligge, op. cit., s. 71.

40 Matern, op. cit., s. 99.

z nich zostało w mieście przez dłuższy czas⁴¹. Również inne miasta Warmii przyjęły uciekinierów w stosunkowo wysokiej liczbie⁴².

Publiczna organizacja opieki społecznej nie była w stanie samotnie przeciwstawić się biedzie uchodźców. Setki uciekinierów znalazły w miastach warmińskich schronienie, wyżywienie i opiekę medyczną w domach sióstr katarzynek⁴³. W pomoc dla uchodźców angażowały się też mocno pielęgniarki wiejskie Caritasu⁴⁴. W obliczu tysięcy uchodźców na terenie swojej diecezji biskup warmiński zwracał się do swoich duchownych⁴⁵: „Duszpasterz jest pierwszym powołanym do tego, by radą i czynem wspierać rozmaite inicjatywy powołane do życia dla złagodzenia wojennej nędzy, popierać je i być do dyspozycji organizacji stworzonych dla wojennej opieki charytatywnej”. W myśl własnych słów biskup Bludau zwrócił się w obliczu niezmiernej nędzy swojej diecezji za pośrednictwem monachijskiego nuncjusza apostolskiego abpa Frühwirtha do papieża, przysyłając mu raport o godnym pożałowania położeniu ludności⁴⁶. Papież zapewnił mieszkańców biskupstwa o swym współczuciu i przesłał na ręce warmińskiego arcybiskupa 10 000 marek na złagodzenie biedy.

Ucieczka była często sama w sobie nie tylko bezsensowna, ale i niebezpieczna. Fakt, że opuszczone przez uchodźców gospodarstwa były rabowane, stanowił jeszcze mniejsze zło. Udział uciekinierów wśród cywilów zabitych wskutek działań nieprzyjaciela był szczególnie wysoki⁴⁷.

4. „ZBRODNIENIE” NA LUDNOŚCI CYWILNEJ, RABUNKI I ICH PRZYCZYNY

Na Warmii podczas nielicznych dni, gdy wojska rosyjskie przebywały na obszarze powiatów warmińskich, rosyjscy żołnierze zabili łącznie 177 osób cywilnych, przy czym statystyka ta nie obejmuje mieszkańców, którzy zginęli wskutek działań wojennych. Liczba ta rozkłada się na cztery powiaty następująco⁴⁸: Braniewo — 6 zabitych, Lidzbark Warmiński — 31, Olsztyn — 23 i Reszel — 117 zabitych. W całych Prusach Wschodnich okupacja rosyjska pochłonęła w okresie do wiosny 1915 r. około 1500 istnień ludzkich⁴⁹.

Tylko nieliczni cywile zabici w południowej części powiatu olsztyńskiego obciążają sumienie Armii Narwi. Przeważająca część osób cywilnych zabitych w pozostałej części Warmii powinna zostać przypisana Armii Niemna. Uwagę zwraca przy tym fakt, że żołnierze należącej do tej armii 1 dywizji kawalerii spowodowali w powiecie reszelskim, wschodniej części lidzbarskiego i północnej

41 A. Brackmann, *Aus der Fluchtbewegung*, w: *Ostpreußische Kriegshefte*, red. A. Brackmann, H. 2, Berlin 1915, s. 7.

42 Por. Flügge, op. cit., s. 74 i n.; Matern, op. cit., s. 88 i n.

43 Por. Matern, op. cit., s. 88 i n.

44 Por. *Unsere ermländischen Landpflegerinnen*, Adalbertusblatt 1916 z 13 VIII.

45 Cyt. za: Matern, op. cit., s. 79.

46 Por. *Ostpreußennot und Bruderhilfe*. Bearb. für die Münchener Ostpreußenhilfe von G. Baumgärtner, München 1915, s. 73.

47 Por. Schwark, op. cit., s. 96 i n.

48 Gause, op. cit., s. 229.

49 Ibidem; liczby zestawione zostały wg Gausego, op. cit.

olsztyńskiego śmierć około 150 cywilów. Wojenna droga tej dywizji prowadziła na Warmię przez powiaty węgorzewski, gdzie opłakiwano śmierć 116 cywilów, i rastemborski, gdzie 75 cywilów straciło życie z powodu działalności nieprzyjaciela. Z racji faktu, że za dywizją kawalerii do obu sąsiednich powiatów warmińskich nadciągnęły i inne jednostki, nie można dziś z pewnością stwierdzić, czy wszystkich pomordowanych cywilów należy przypisywać 1 dywizji kawalerii. Stosunkowo niska (ok. 20 osób) jest liczba zabitych mieszkańców środkowej Warmii, gdzie wojska rosyjskie przebywały wprawdzie krótko, bo tylko od 28 sierpnia do 3 września, za to w sile dwóch dywizji kawalerii. W czym należy szukać przyczyn wysokiej liczby cywilów zabitych we wschodniej części Warmii? Na pewno przypisanie winy wyłącznie armii rosyjskiej nie będzie odpowiadało prawdzie, jak ukazuje to przykład tragicznych wypadków w Sątopach⁵⁰.

Zanim Rosjanie wtargnęli do Sątóp, niemiecka kompania cyklistów stoczyła z nimi na skraju wsi walkę odwrotową. Dlatego Rosjanie przypuszczali, że w miejscowości znajdują się jeszcze inni żołnierze niemieccy, co w rzeczywistości nie miało miejsca. Gdy więc pierwsi rosyjscy kawalerzyści zaczęli nerwowo przeszukiwać wieś, nagle uderzono dla pewnego zmarłego w żałobne dzwony, mimo iż proboszcz, ks. Werner, zabronił tego na krótko przedtem, z racji zbliżania się wroga. Podczas przeszukiwania kościoła, które nastąpiło w chwilę potem, Rosjanie znaleźli ks. Wenera, który ukrył się na wieży, co dodatkowo wzmogło nieufność rosyjskich żołnierzy. Z racji dzwonienia sądzili, że chodzi o sygnał do akcji wojskowej. W tym przekonaniu umocnił ich fakt, że krótko potem Sątopy zostały ostrzelane przez artylerię niemiecką. Za karę Rosjanie rozstrzelali proboszcza i 14 dalszych schwytanych we wsi osób. Poza tym przebywając we wsi zastrzelili siedmiu innych cywilów. Nie bez powodu więc Rosjanie podejrzewali mieszkańców o współpracę z niemieckim wojskiem.

W licznych wsiach i miastach okupowanej przez Rosjan Warmii zarzucali oni ludności, że strzelała do nich⁵¹. W rzeczywistości byli ostrzeliwani przez patrole niemieckie zza osłony lub z wnętrza domów mieszkalnych, często pod nieobecność ich mieszkańców. W Bisztynku Rosjanie obciążyli cywilów odpowiedzialnością za ostrzał prowadzony przez niemieckich żołnierzy najwyraźniej niedbale, zza osłony domów mieszkalnych. Zemścili się za to rozstrzelując 29 osób cywilnych⁵². Większość rozstrzelanych stanowili mężczyźni, uchodzący w wieku poborowym. O tym, że również zdaniem niemieckiego kierownictwa wojskowego osoby zdolne do służby wojskowej były szczególnie zagrożone w razie nieprzyjacielskiej okupacji, świadczy wywiezienie 25 sierpnia 1914 r. z Braniewa na zachód wszystkich mężczyzn zdolnych do służby w wojsku⁵³. Tym dziwniejsze wydaje się, że władze poborowe nie wprowadziły żadnego jednolitego uregulowania co do ewakuacji wszystkich zdolnych do służby wojskowej z terenu prowincji.

Niemieccy rowerzyści i jeźdźcy na terenach okupowanych wydawali się wojskom rosyjskim generalnie podejrzani, z tego też powodu często do nich

50 Por. Schwark, op. cit., s. 109 i n.

51 Por. Gause, op. cit., s. 328 i n.

52 Por. Ermländischer Hauskalender, 1916, Jg. 60, s. 49 i n.

53 Por. Flügge, op. cit., s. 65.

strzelano⁵⁴. Władze niemieckie także zdawały sobie sprawę ze znaczenia roweru jako środka transportowego szybkiego, bezszelestnego, a na szosach i ulicach Prus Wschodnich latem szczególnie praktycznego, podobnie jak z faktu, że w jednakowym stopniu mógł korzystać zeń nieprzyjaciel. Przypuszczalnie z tego powodu starosta powiatowy w Braniewie wydał zarządzenie zezwalające na używanie roweru na terenie powiatu tylko za odpowiednią urzędową kartą⁵⁵. Mimo to na Warmii rosyjscy żołnierze zastrzelili kilku lekkomyślnych niemieckich rowerzystów⁵⁶.

Istnieje dość sporo przykładów drastycznie nieodpowiedzialnego zachowania ze strony ludności cywilnej. W Kiwitach Rosjanie zastrzelili mężczyznę, którego napotkali z mapą i lornetką⁵⁷. W Rogiedlach Rosjanie zatrzymali nauczyciela, który po cywilnemu wioził depeszę i był uzbrojony w nabity pistolet typu browning⁵⁸. Zapłacił za to swym życiem.

Oddziały rosyjskie z reguły strzelały do cywilów wtedy, gdy naruszali oni zasady zachowania podawane przez Rosjan w postaci publicznych obwieszczeń⁵⁹ lub ustnie przekazywane ludności. Wyższy oficer rosyjski wymienił proboszczowi w Krekolach następujące przyczyny egzekucji cywilów⁶⁰: ucieczka na widok rosyjskich wojskowych, ukrywanie się i noszenie broni. Kto podróżował konno lub na rowerze, narażał się na zastrzelenie, podobnie jak każdy, kto obserwował lub podpatrywał z ukrycia ruchy wojsk. Jeżeli żołnierze niemieccy ostrzeliwali z domów mieszkalnych żołnierzy rosyjskich, rozstrzeliwani byli w odwecie ich mieszkańcy. Z kolei ze śmiercią przez rozstrzelanie musieli liczyć się mężczyźni w wieku poborowym. Reguły te musiały być znane niemieckim dowódcom, gdy w ostatnich dniach sierpnia konne oddziały Armii Niemna wdarty się na Warmię. W tym czasie bowiem wojska rosyjskie stały już od dwóch tygodni w Prusach Wschodnich. Dowództwo wojskowe przypuszczalnie zrezygnowało z poinformowania ludności cywilnej o tym rosyjskim kodeksie postępowania, by nie niepokoić jej w jeszcze większym stopniu. W wielu niemieckich relacjach o okresie okupacji rosyjskiej na Warmii próbowano przypisywać winę za rozstrzeliwania niemieckich cywilów wyłącznie Rosjanom. Przeciwwstał się temu w odważnym liście otwartym na łamach EZ pewien warmiński duchowny⁶¹. W tekście zatytułowanym *Der Wahrheit die Ehre — auch dem Feind gegenüber* pisał, że Rosjanom przypisywano szereg zbrodni, sami mieszkańcy zachowywali się wobec nich lekkomyślnie lub prowokacyjnie, gdy wychodzili naprzeciw Rosjanom uzbrojeni lub w czapkach wojskowych na głowach, na pytania okupantów odpowiadali arogancko czy też zatrzymywani przez Rosjan próbowali uciekać. Oprócz opisanych powyżej wypadków w Sątupach i Bisztynku, które kosztowały życie ponad 50 osób, można wymienić jeszcze inne wydarzenia, przy których rozstrzelani cywile byli co najmniej współwinni.

54 Por. EZ, 1914, Jg. 43, nr 224 z 27 IX; Gause, op. cit., s. 163 i n.

55 EZ, 1914, Jg. 43, nr 189 z 10 VIII.

56 Por. Gause, op. cit., s. 316 i n.

57 Ibidem, s. 324.

58 Schwark, op. cit., s. 178.

59 *Russische Behördenerlasse*, w: *Ostpreußische Kriegshefte*, red. A. Brackmann, H. 1, Berlin 1915, s. 78 i n.

60 Por. Schwark, op. cit., s. 135.

61 Por. EZ, 1914, Jg. 43, nr 220 z 23 IX.

Śmierć znacznej części spośród 150 zabitych przez nieprzyjaciela mieszkańców wschodniej Warmii byłaby prawdopodobnie do uniknięcia, gdyby mieszkańcy zostali uprzedzeni przez władze wojskowe o żądaniach i zachowaniu rosyjskich okupantów.

Podobnie jak zabójstwa, tak i rabunki próbowano przypisywać wyłącznie Rosjanom. Często jednak to właśnie przeciągający przez okolicę uchodźcy lub pozostali na miejscu mieszkańcy próbowali wzbogacić się o własność współziomków⁶². W roku 1916 powiat lidzbarski objeżdżała komisja władz powiatów miejskiego i wiejskiego z Düsseldorfu (ówczesnego powiatu patronackiego Lidzbarka Warmińskiego), by poczynić propozycje wykorzystania środków finansowych dla złagodzenia wojennej nędzy. W swym sprawozdaniu komisja przypisywała masom uchodźców, które w sierpniu i wrześniu 1914 r. ciągnęły przez teren powiatu, znaczną współwinę w zakresie szkód budynków i ruchomości⁶³.

Dla całego szeregu cywilów zabitych na terenie wschodniej Warmii nie można ustalić takich przyczyn ich śmierci, które wskazywałyby na współwinę ofiar. Powodów ich zastrzelenia należy doszukiwać się najwyraźniej w silniej niż w przypadku oddziałów liniowych występującej gotowości do aktów przemocy, jaką przejawiały formacje kozackie należące do 1 dywizji kawalerii⁶⁴.

Ogólnie rzecz ujmując oficerowie rosyjscy zwracali bacznie uwagę na przestrzeganie dyscypliny przez swych podwładnych. Jeśli jednak żołnierze rosyjscy nie znajdowali się pod służbowym nadzorem przełożonych, mogło dojść do nieuzasadnionych aktów przemocy względem ludności⁶⁵. Sprawcy musieli jednak liczyć się z drakońskimi karami. W Biskupcu dwaj rosyjscy szabrownicy zostali na miejscu rozstrzelani, a inny żołnierz rosyjski, któremu udowodniono rabunek, został ukarany przez oficera uderzeniami knuta⁶⁶. W Olsztynie wykonano na trzech żołnierzach rosyjskich wyrok śmierci przez rozstrzelanie⁶⁷, przy czym nieznane jest zarzucane im przestępstwo. Również w Olsztynie przypadkowo obecny w restauracji oficer spoliczkował sierżanta, który żądał od restauratora szczególnie korzystnego dla siebie kursu wymiany⁶⁸.

Istnieją liczne dowody wzorowego zachowania rosyjskich okupantów na Warmii. W Praslitach żołnierze rosyjscy pomogli uratować mieszkańców i ugasić pożar domu, który zajął się ogniem wskutek omyłkowego ostrzału⁶⁹. Poświadczony źródłowo jest zdyscyplinowanie żołnierzy rosyjskich podczas krótkotrwałej okupacji Lidzbarka Warmińskiego⁷⁰. Chwaleni za swe zachowanie względem ludności byli też walczący w szeregach Armii Niemna Polacy⁷¹.

62 Por. EZ, 1914, Jg. 43, nr 212 z 13 IX; nr 268 z 18 XI.

63 Por. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin. Oddział XX: Historisches Staatsarchiv Königsberg. Rep. 2 II, 3618, ss. 3—6.

64 Por. *Heilsbergs Russenzeit vor 25 Jahren*, Ermland mein Heimatland 1939, nr 15, s. 59; EZ, 1914, Jg. 43, nr 212 z 13 IX; Fligge, op. cit., s. 56.

65 Por. EZ, 1914, Jg. 43, nr 264 z 13 XI.

66 Por. Schwark, op. cit., s. 201.

67 Por. P. Hirschberg, *Die Russen in Allenstein*, Allenstein 1918, s. 24.

68 Ibidem, s. 18.

69 Gause, op. cit., s. 328.

70 Por. *Heilsbergs Russenzeit vor 25 Jahren*, s. 59.

71 Por. EZ, 1914, Jg. 43, nr 260 z 18 XI; Matern, op. cit., s. 83.

Z pewnością mógł odegrać tu rolę fakt, iż polscy żołnierze napotkali w powiatach reszelskim i olsztyńskim ludność mówiącą po polsku. W tym kontekście trzeba też przypomnieć, że najpewniej właśnie wskutek rosyjskiej okupacji do głosu w Niemczech doszła bezrefleksyjna wrogość względem Słowian, która doprowadziła do oskarżenia Mazurów oraz mówiących po rosyjsku filiponów, mieszkających od początków XIX w. w powiecie żądzberskim członków sekty starowierców, o kolaborację z wrogiem i zdradę kraju. Zarzuty te nie miały jednak poważnych podstaw⁷². O ich słabości świadczyła też stosunkowo wysoka, porównując do sąsiedniej Warmii, liczba zabitych przez Rosjan mieszkańców mazurskich powiatów pogranicznych.

Reasumując można stwierdzić, że wtargnięcie Rosjan do Prus Wschodnich zaskoczyło zarówno dowództwo wojskowe, jak administrację cywilną i ludność. Brak doświadczeń po stronie niemieckiej oraz przewaga sił przeciwnika mogą usprawiedliwiać braki we współpracy cywilno-wojskowej na terenie prowincji Prusy Wschodnie w pierwszych tygodniach sierpnia 1914 r., ale już nie w okresie rosyjskiej okupacji Warmii. Przesada w zachowywaniu tajemnicy, przyczyn której wypada doszukiwać się w arogancji wojska względem cywilów, spowodowała odcięcie ludności od wszelkich wiadomości o przebiegu działań wojennych i doprowadziła do brzemiennej w skutki dezinformacji. Wiedza o rosyjskich okupantach nie była przez wojsko przekazywana ludności, co wyjaśnia jej często nierozsądne zachowanie. Ono właśnie, jak też brutalne postępowanie formacji kozackich były przyczyną wysokich strat wśród ludności cywilnej wschodniej Warmii.

Aż do chwili obecnej w wielu publikacjach popularnych i naukowych, jak też w tradycji ustnej na temat okresu rosyjskiej okupacji w Prusach Wschodnich lat 1914—1915 funkcjonował obraz okrutnego, żądnego krwi rosyjskiego żołdaka. Nie brano w ogóle pod uwagę współwiny niemieckiego dowództwa czy ludności w zakresie śmierci i zniszczenia własnego kraju. Poglądowym przykładem zniekształconego przedstawienia żołnierza rosyjskiego, zarazem stanowiącym przedsmak późniejszych produktów ideologii narodowosocjalistycznej, niech będą tutaj pierwsze cztery zwrotki wiersza, który pod tytułem *Hindenburg* ukazał się⁷³ w szkolnej czytance z okresu międzywojennego:

Bischofsburg brennt! Schneidemühl brennt!
Den Pfarrern wird in den Mund geschossen!
Lautenberg brennt! Soldau brennt!
Bei Pillkallen sind Frau'n in die Flammen gestoßen.

Haus für Haus getobt wie verrückt,
Möbel zertrampelt, Geschirr zerbrochen,
Betten zerschnitten, Bilder zerstückt,
Kühen und Hunden die Augen ausgestochen!

⁷² Por. Gause, op. cit., s. 284 i n.

⁷³ *Der Weltkrieg im deutschen Gedicht*, Frankfurt/Main 1925, s. 13 i n. [Diesterwegs deutschkundliche Schülerhefte, Ser. 3, H. 26].

Tapiau brennt! Usdau brennt!
 Sie brechen Kassen, Zollämter, jede Schranke!
 Eydtkuhnen brennt! Bialla brennt!
 Sie schießen aufs Rote Kreuz, Kirchen und Kranke!

Einundzwanzig Rekruten liegen auf der Chaussee
 Guttstadt-Seeburg, verstümmelt, zertreten!
 General Martos befahl der Armee:
 Alle Greise schänden, alle Männer töten!*

Praca niniejsza stawia sobie za cel przyczynić się do przedstawienia rosyjskiej okupacji Prus Wschodnich z lat 1914—1915 w bardziej obiektywnym oświetleniu i niezależnie od bolesnych wypadków roku 1945.

Przekład: Rafał Wolski

Die Russen im Ermland 1914 Eine Untersuchung zu den Leiden der Bevölkerung

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Ereignisse im Ermland während der Kriegshandlungen im Spätsommer 1914 sind bisher wenig erforscht worden, besonders was der Leiden der Zivilbevölkerung anbelangt. Die vorliegende Abhandlung stützt sich auf zeitgenössische Berichte, vor allem aus der *Ermländischen Zeitung* sowie eine von F. Gause herausgegebene Dokumentation der russischen Besatzungszeit (1931). Dargestellt wird die militärische Lage in Ostpreußen sowie ihre Auswirkung auf das Ermland, ferner die Reaktionen militärischer Führung und ziviler Verwaltung auf die Besetzung. Eine besondere Aufmerksamkeit wird der Lage von Flüchtlingen und den Gewaltakten gegenüber der Zivilbevölkerung gewidmet. Erhoben werden Vorwürfe gegen die Militärführung und die zivile Verwaltung, die das Land auf die Kriegshandlungen, Evakuierung und Besetzung nicht vorbereitet haben; ebenfalls wird vielen der Ziviltoten (177 Personen im Ermland gegenüber ca. 1500 in ganz Ostpreußen) Unvernunft, Fahrlässigkeit und gar Mitschuld an einem Teil der Erschießungen, die die Besatzer auf Zivilpersonen ausgeübt haben. Im ganzen wurde das Bild des russischen Besatzungssoldaten bisher falsch und einseitig dargestellt, indem dieser nur als blutrünstiger Söldner beschrieben wurde.

Zusammengefaßt von Rafał Wolski

* *W wolnym przekładzie:*

Biskupiec płonie! Piła płonie!
 Proboszczom strzelają w usta!
 Lidzbark Welski płonie! Działdowo płonie!
 Pod Piłkątami wepchnięto kobiety w ogień.

Dom za domem, szaleją jak wariaci,
 meble stratować, rozbić naczynia,
 pocięte łóżka, obrazy rozbite,
 krowom i psom oczym wykhute!

Tapiewo płonie! Uzdowo płonie!
 Rozbiją kasy, rogatki, zapory!
 Ejdkuny płoną! Biała płonie!
 Strzelają do Czerwonego Krzyża, kościołów i chorych!

Dwudziestu jeden rekrutów leży na szosie
 Z Dobrego Miasta do Jezioran, okaleczeni, zdeptani!
 General Martos rozkazał swej armii:
 Hańbić wszystkich starców, wszystkich mężczyzn zabić!